Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie. 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 149. **Kraków, Poniedziałek dnia 30 Maja 1904 r.** **Rok XII.**

Kongres Marjański.

Wstępem do wielkiego kongresu Marjańskiego, który ma się odbyć we Lwowie na cześć dogmatu Niepokalanego Poczęcia, było wczorajsze uroczyste zebranie krakowskich sodalicji marjańskich.

W pięknie przystrojonej sali strzeleckiej, zebrały się o godzinie 3 pop. tłumy sodalisów obojga płci; jako godło obchodu stała w głębi statua Matki Boskiej u podnóża której, widniał symboliczny bukiet białych lilij.

Przybyło wiele duchowieństwa wraz z ks. biskupem-sufraganem Anatolem Nowakiem, kanclerzem drem W.Bandurskim, jak również deleg. namiestnictwa dr. A. Fedorowiczem. Na wstępie odśpiewał chór młodzieży unisono hymn: „Boga Rodzica", poczem zagaił zgromadzenie przybyły ze Lwowa O. Wróblewski T. J., który odczytał rozprawę p. t: „Pierwszy w Polsce kongres Marjański". O. Wróblewski podniósł przedewszystkiem ogromne znaczenie czci Najśw. Marji Panny dla narodu polskiego. Pius IX ogłosił dogmat Niepokalanego Poczęcia, Leon XIII ustanowił osobną komisję, któraby zorganisowała obchody na cześć Marji Panny u wszystkich narodów katolickich. Tymczasem Leon XIII umarł, a następca Jego, Pius X pierwszy podpis swój położył pod zatwierdzenie zwołania kongresu Marjańskiego.

W kongresie tym powinien wziąść udział cały świat katolicki. Do akcji powołani zostali ludzie bardzo światli, ze wszystkich krańców świata. Podczas zjazdu do grodu papieskiego, przybyli udekorują obraz Najśw. Marji Panny, który znajduje się w bazylice św. Piotra, koroną gwiaździstą, wysadzaną brylantami. Koronę tą zakupi się za pieniądze, które wszystkie sodalicje zbiorą.

Dotychczas w sprawie kongresu lwowskiego poczyniono następujące zarządzenia. Przedewszystkiem zarys ogólny obchodu został przez wszystkie sodalicje przyjęty. Cały program kongresu podzielono na kilkanaście referatów. Do 1-go czerwca przyjmuje komitet kongresowy we Lwowie referaty polskie, zaś do 1 lipca francuskie i włoskie. Kongres odbędzie się dnia 28 i 29 września i będzie trwał dwa dni.

Na 80 zgłoszonych referatów 10 zaledwie kapłanów będzie przemawiało, kongres zatem nabiera charakteru czysto świeckiego. Przed kongresem rozesłaną zostanie odezwa wraz z listem pasterskim po całym świecie. Zgromadzenie ogólne będzie urozmaicone muzyką kościelną, zaś poeta Lucjan Rydel pracuje już nad misterjum scenicznem. W całym kraju będzie ogólna iluminacja.

W połowie listopada zostanie wydaną księga pamiątkowa w dwóch tomach. Po kongresie zaś nastąpi pielgrzymka sodalisów do Rzymu.

Cena biletu w celu wzięcia udziału w kongresie wynosi 5 koron. Właściciel takiego biletu ma wolne miejsce na trybunie w czasie procesji ekspijacyjnej; zniżenie kolejowe, ewentualnie mieszkanie.

Polskie Sodalicje Marjańskie przyczynią się również do ogólnej Marjologicznej bibljoteki polskiej, która ma być założoną w Rzymie. Oprawa tych książek będzie jednakowa, oddaną zaś zostanie Tow. polskiej sztuki stosowanej. W Rzymie zaś będzie osobna szafa dla tych książek, z napisem „polska szafa".

Prelegent kończąc swój nader obszerny odczyt, zwrócił się do zgromadzonych z prośbą wzięcia licznego udziału w ogólnym kongresie Marjańskim.

Z kolei zabrał głos prefekt męskiej sodalicji Marjańskiej radca dr **Bujak**, który zwrócił uwagę na zepsucie, jakie obecnie wśród naszego społeczeństwa panuje. Sodalicje Marjańskie mają za zadanie to zepsucie zwalczać. Prelegent zachęca zatem wszystkich katolików do szczerej pracy pod hasłem Najśw. Marji Panny.

Jako sprawozdawca sodalicji krak. przedstawia całą działalność sodalicji Marjańskiej w Krakowie.

Pierwszą sodalicją w Krakowie była sodalicja pań, założona w r. 1886, druga nauczycielek, trzecia „kongregacja dzieci Marji ziemi krakowskiej", w której pracują kobiety.

U mężczyzn powstała również pierwsza sodalicja Marjańska w roku 1886, a mianowicie kupców, która miała za cel utrzymanie tradycji starego kupiectwa i mieszczaństwa polskiego. Następnie powstały: sodalicja pomocników i praktykantów handlowych, sodalicja panów i sodalicja akademicka, sodalicja opieki św. Stanisława Kostki dla rękodzielników.

Po przemówieniu dra Bujaka ks. biskup **Nowak** udzielił zgromadzonym błogosławieństwa pasterskiego.

W końcu chór młodzieży odśpiewał „Pieśń do Matki Boskiej", poczem kilka pań obchodziło zgromadzonych i zbierało składkę na koronę Najśw. Marji Panny.

O godz. 5 popołudniu plenarne zgromadzenie zakończyło się.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Siostry bliźnie", komedja Fuldy w 4 aktach

Wszystko jest podrabiane w tej sztuce. Tło, kostjumy, sytuacje i psychologja. Fałszywy renesans, niemożliwa intryga i ciężki dowcip, złożyły się na typowy produkt literacko-teatralny nowożytnych Niemiec, który dobrze zresztą odbija upadek kultury pangermańskiej, w danym wypadku silnie wschodem podszytej. P. Fulda cieszy się dość znaczną popularnością na scenach niemieckich, nic dziwnego, że chciano z nim zapoznać polską publiczność. Wystawiony przed kilku laty „Talizman", upadł, zwłaszcza że był tak piekielnie nudny; ten sam los musi spotkać „Siostry bliźnie", choć autor zstąpił w nich z dramatycznego koturnu i próbował stworzyć lekką komedję. (Och! ta niemiecka lekkość Schöntanów, Kadelburgów i Fuldów.) Judyta i Renata, to bliźnięta tak do siebie podobne, że nawet rodzice nie zawsze je rozróżniali. Judyta poszła za mąż i jest niespokojna o swoje szczęście małżeńskie, ponieważ małżonek trochę znudzony jej nieco jednostajną cnotliwą miłością, nietylko zaczyna obojętnieć, ale nawet szuka rozrywki w łatwych i weselszych miłostkach. Wtedy Judyta wpada na nadzwyczajny pomysł. Pod jakimś pozorem wyjeżdża do matki, nagle wraca... jako własna siostra,—roztacza cały zasób nieuświadomionej kokieterji i podbija męża na nowo doprowadzając go nawet do pozornej zdrady, która w tej sytuacji jest tylko potwierdzeniem jego miłości. Można mieć wprawdzie silne wątpliwości czy uczucie odzyskane takim podstępem będzie trwałe, ale w komedji Fuldy nie trzeba się zbyt zagłębiać w psychiczne wątpliwości.

Rzecz dzieje się w XVI zdaje się wieku — zapewne dlatego, aby dać artystom możność przywdziania pięknych starowłoskich strojów — i uprawdopodobnić fabułę, w którą na tle XIX wieku niktby nie uwierzył.

W „Siostrach bliźnich" można się dopatrzeć pewnej obserwacji niektórych grubszych, zmysłowych stron, miłości — całość jest ułożona nie bez zręczności, ze znajomością sceny i ze starannem wykończeniem różnych drobnych szczegółów — po zatem sztuka Fuldy należy do niższego gatunku teatralnych fabrykatów, które od natychmiastowego upadku ocala do pewnego stopnia, tylko nadzwyczajna gra artystów.

U nas główną rolę wybornie odtworzyła p. Rutkowska, z właściwym sobie wdziękiem i naturalnością, choć może trochę za zimno — p. Leszczyński robił co mógł, aby opanować rolę zupełnie dla niego niewłaściwą. Epizodyczne figury komedji odtworzyli wcale dobrze pp. Zelwerowicz, Mielewski, Zawierski i pani Górska — a przedewszystkiem p. Walewski, którego szczery i prosty humor rozweselił znudzonych widzów.

KRONIKA.

Wręczenie orderu radcy Swolkienowi. Wczoraj o godz. wpół do 12-tej zebrał się cały korpus urzędniczy tutejszej policji w wielkiej sali biura dyrektora p. dra Flatana, dokąd przybył p. delegat Ad. Fedorowicz, celem wręczenia p. radcy Swolkienowi krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa. Wręczając p. Swolkienowi to wysokie monarsze odznaczenie, przemówił delegat, podnosząc zasługi odznaczonego, położone wobec państwa i społeczeństwa. — Do łez wzruszony dziękował radca Swolkien za zaszczyt, jaki go spotkał i wzniósł okrzyk na cześć cesarza, poczem obecna muzyka 56 p. p. odegrała hymn austrjacki.

Obecni urzędnicy policji wraz z dyrektorem drem Flatauem, jak również urzędnicy starostwa i kapitan straży policyjnej składali następnie życzenia p. radcy Swolkienowi. O godz. 12 skończyła się uroczystość wśród dźwięków muzyki wojskowej.

S. p. Tadeusz Romanowicz członek wydziału kraj., b. naczelny redaktor „Nowej Reformy" i przywódca partji demokratycznej, b. redaktor „Słowa Polskiego" — jak nam telefonują ze Lwowa — zmarł wczoraj nagle, przeżywszy lat 60.

Komisja budżetowa miejska odstąpiła od swego projektu załatwienia deficytu przez podniesienie dodatków podatkowych gminnych, który odrazu uważaliśmy za niefortunny, i proponuje obecnie trzy podatki; tramwajowy, spadkowy i czynszowy progresywny. Ten ostatni rozpoczynałby się od czynszów 200 koronowych i od 3 proc., dochodząc przy czynszach ponad 1500 koron do 6 proc. Te pomysły omówimy jutro.

Towarzystwo rybackie. Zwyczajne walne zgromadzenie członków krajowego Towarzystwa rybackiego odbyło się w sobotę po południu w sali Rady miejskiej, pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Józefa Rozwadowskiego, który na wstępie odczytał telegramy z gabinetu cesarskiego Schönbrunn i od p. namiestnika hr. Potockiego, z podziękowaniem za telegramy hołdownicze wysłane z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia Towarzystwa, oraz telegramy z życzeniami od warszawskiego Towarzystwa rybackiego i od osób prywatnych.

Po przyjęciu do wiadomości protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdania z czynności wydziału za rok 1903, oraz sprawozdania kasowego, udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyboru uzupełniającego do wydziału i do komisji kontrolującej. Do wydziału wybrani zostali pp. Józef Łasiński właśc. dóbr w Przyborowie i dr Edward Niezabitowski; do komisji kontrolującej p. Henryk Müldner.

W końcu toczyła się dyskusja nad ochroną ikry sandacza przy jej wylęganiu.

Walne zgromadzenie członków Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbyło się w niedzielę przed połud. pod przewodnictwem prezesa p. Augusta Porębskiego. Po odczytaniu protokołu i wysłuchaniu sprawozdań z czynności i rachunków za rok 1903, udzielono absolutorjum zarządowi i uchwalono budżet na rok 1904 w kwocie 8.039 koron w dochodach i wydatkach.

Według sprawozdania stan czynny Stow. w papierach i losach, ruchomościach, bibljotece, należytościach i darach wynosi: 83.146 k. 65 h., stan bierny: 51.165 k. 56 h. Majątek czysty wynosi zatem 31.981 k. 9 h. Członków honorowych liczy stow. 19, zwyczajnych 175.

Na wniosek dyrekcji walne zgromadzenie uchwaliło zaciągnąć pożyczkę w kwocie 10.000 koron na swoją realność przy ulicy Wolskiej, oraz mianowało b. prezesa p. Ignacego Sobolewskiego członkiem honorowym.

Na wniosek p. St. Porębskiego, Zgromadzenie wyraziło podziękowanie obecnemu prezydjum, za przeprowadzenie kupna własnego domu.

W końcu dokonano wyboru 5 członków Wydziału i 3 członków Komisji kontrolującej. — Do Wydziału weszli ponownie pp. Konstanty Leszczyński, Franciszek Martin, Józef Rohsek i Zdzisław Zdanowicz — a jako nowo wybrany p. Karol Jarosz.

Do komisji kontrolującej weszli ponownie pp. Michał Czerwiński, Antoni Piwarski i Stanisław Wołoszyński.

W teatrze miejskim dziś popołudniu przedstawienie nadzwyczajne: „Kościuszko pod Racławicami", dla młodzieży szkolnej z Podgórza.

Wieczór humorystyczny G. Fiszera, powszechnie znanego monologisty, ściągnął w sobotę liczną i doborową publiczność do teatru ludowego. P. Fiszer wypowiedział pięć swoich oryginalnych i nader komicznych monologów. Szczególnie oklaskiwano wyborny monolog p. t. „Dlaczego p. Jan się nie ożenił", w którym p. G. Fiszer odtworzył wspaniały

typ myśliwego-blagiera, oraz nowy monolog: „Wyda ję córkę za mąż“.

Następny wieczór humorystyczny odbędzie się we środę.

Zabrakło wody! Nasz krakowski wodociąg lubi niespodzianki. Oto w sobotę zabrakło nagle wody we wszystkich prawie mieszkaniach II. i III go piętra. W teraźniejszych warunkach, kiedy studnie są zamknięte i wszystkie urządzenia domowe zastosowane są do wodociągów, brak wody staje się odrazu rodzajem klęski. Niestety! Mieszkańcy Krakowa muszą być przygotowani na powtórzenie podobnych niespodzianek — bo jak się okazało — studnie, z których wodociąg czerpie swoje zasoby, nie mają dostatecznej ilości wody. W dni upalne potrzebuje Kraków około 8000 m. sz. wody — gdy n. p. w sobotę studnie mogły dostarczyć zaledwie 6.200 m. Zarząd wodociągów przypisuje winę posusze, ale przecież wodociągi powinny być budowane z uwzględnieniem wszystkich, najniepomyślniejszych odmian pogody.

Sprawa ta wymaga gruntowniejszego zbadania — zwłaszcza po górnie brzmiących obietnicach twórców wodociągu.

Wycieczki. Oprócz licznej wycieczki ludowej z Czortkowa, przybyły wczoraj do naszego miasta jeszcze dwie wycieczki młodzieży szkolnej, mianowicie około 100 uczniów I. szkoły realnej ze Lwowa pod przewodnictwem prof. Majerskiego i 55 uczniów gimnazjalnych z Brzeżan pod przewodnictwem prof. Szafrana. Kolegów lwowskich powitali uczniowie I. szkoły realnej naszego miasta i oprowadzali ich po mieście z kapelą gimn. św. Jacka.

Po zwiedzeniu pamiątek i muzeów, spotkali się po poł. Czortkowianie z młodzieżą brzeżańską na Kopcu Kościuszki, gdzie młodzież pięknie odśpiewała religijne i świeckie pieśni patrjotyczne, a p. Jejde wygłosił wiersze patrjotyczne Fr. Morawskiego, Kaweckiego i Vrchlickiego.

Wieczorem wycieczkowicze byli w teatrze miejskim, gdzie grano „Kościuszkę pod Racławicami“.

Straszne morderstwo. Śledztwo sądowe w sprawie mordercy Kleszczów dobiega powoli ku końcowi. Jako silnie podejrzany o to morderstwo, pozostaje w aresztach śledczych Jan Mrowiec. Poszlaki przeciwko niemu są coraz wybitniejsze. Szczególnie przemawiają za jego winą ślady krwi na jego koszuli. W ogóle nagromadziła się przeciwko Mrowcowi cała masa poszlak, które jednakowoż osłonięte są tajemnicą urzędową.

Kronika policyjna. Przejechanie. Dnia 28 bm. o godz. w pół do 2 w południe służący O. O. Bonifratrów Jan Kurek jechał wózkiem jednokonnym przez Wolnicę. Wskutek jednakowoż nieostrożnej jazdy najechał na 12 letniego Feliksa Maślankę, przyczem tenże otrzymał lekkie obrażenia na plecach i na lewej ręce.— Odprowadzony na inspekcję policyjną Kurek, zaprzeczył jakoby jechał nieostrożnie, że chłopak przypadkowo wpadł pod wózek. Po spisaniu protokółu, Kurek został wypuszczony na wolność“.

Skradzione czy zastawione? W sobotę ubiegłą ajent pol. Rechowicz zabrał od przekupki na tandecie 3 srebrne łyżeczki, z monogramem H. R. Przekupka nieznanego nazwiska twierdzi, jakoby przed laty otrzymała te łyżeczki od nieznajomej osoby w zastawie. Zeznania jej jednakowoż są niejasne, zachodzi zatem podejrzenie, czy łyżeczki te nie zostały skradzione.

Napad. Dnia 28 b. m. o godz. w pół do 2 w nocy wracali z parku krakowskiego pp Stanisław S., Zdzisław K., i Adolf W., gdy w tem między bramą forteczną, a ul. Karmelicką zasypani zostali przez 20 ludzi gradem kamieni, przyczem odnieśli pewne obrażenia na twarzy. Już post factum przybyła straż policyjna i zdołała zaaresztować jednego z napastników, 17 letniego murarza Jana Prohalskiego.

Już to jest prawdą, iż bezpieczeństwo publiczne z soboty na niedzielę nie jest u nas dość strzeżone. Kiedyż wreszcie nastąpi, oddawna obiecywane powiększenie straży policyjnej?

NEKROLOGJA.

Władysław Limanowski, starszy cechu zegarmistrzów, zmarł w piątek przeżywszy lat 49. Pogrzeb zmarłego obywatela z Półwsia Zwierzynieckiego odbył się w niedzielę przy dużym udziale publiczności i cechów z sztandarami.

W Łodzi zmarł Józef Texel, b. artysta dramatyczny i dyrektor teatru prowincjonalnego w Królestwie.

Jan Hajdukiewicz, dr praw, adwokat krajowy, b. członek Rady miasta, syndyk miasta Krakowa, b. prezes Tow. Strzeleckiego, zmarł w niedzielę dnia 29 b. m. rano.

WOJNA.

Zajęcie Talienwan.

Tokio 30 maja. (Tel. wł.) Wojska japońskie zajęły Talienwan i stoją o 10 klm. od Portu Artura.

Pod Kinczu.

Tokio 30 maja. (Reuter). Sądzą, że jenerał Stössl dowodził pod Kinczu i że obrońcy Kinczu stanowili główną część załogi Portu Artura.

Straty.

Tokio 30 maja. (Reuter). Straty ros. oceniają na 2.000 ludzi.

Tokio 30 maja. (Reuter). **Straty jap. w walce pod Nauszan oceniają na 3.500 ludzi.** Liczbę zabranych dział ros. oceniają na przeszło 20

Proch japoński.

Waszyngton 30 maja. Urzędowe telegraficzne sprawozdania z Japonji podnoszą straszną moc jap. prochu, którego składniki są tajemnicą.

Jenerał austrjacki o wojnie.

Wiedeń 30 maja. (Tel. wł.) Wczoraj miałem sposobność rozmawiać dłuższy czas z pewnym wybitnym jenerałem austr., który jest dokładnie poinformowany o poglądach kół wojskowych i dyplomatycznych austr. na obecną wojnę.

Ów jenerał zaznaczył, iż w tych kołach panuje wprost olbrzymie zdumienie, że Rosja jest tak niezdolną do prowadzenia wojny. W sferach wojskowych austr. wiedziano, że w organizacji wojskowej i administracyjnej ros. są wielkie braki, ale nie przypuszczano, aby te braki były tak wielkie, że — jak to teraz widać — armja ros. nie może się równać z żadną inną armją europejską.

Co się tyczy jenerałów ros., to są to ludzie, którzy stanowczo nie dorośli do swego zadania i nie mają pojęcia o tem, co to jest wojna nowoczesna.

Dyplomacja austrjacka, podobnie jak niemiecka i angielska, jest przekonana, że Rosja wyjdzie z tej wojny pobita i upokorzona.

O ile wiadomo w kołach dyplomatycznych, to Japończycy po zdobyciu Portu Artura i po zajęciu poł. Mandżurji, są gotowi zaofiarować Rosji pokój. Rosja jednak prawdopodobnie nie przyjmie propozycji i będzie prowadziła dalej wojnę beznadziejną i bezskuteczną. Następstwem jej będzie wyczerpanie finansowe skarbu ros. i niemoc polityczna Rosji na cały szereg lat.

Dyplomacja zachodnia europejska liczy się już teraz z tym faktem, że Rosja w polityce europejskiej przez lat przynajmniej 30 nie będzie odgrywała żadnej roli, gdyż całą swą energję musi zwrócić na wewnątrz i zająć się organizacją wewnętrzną.

Koła polityczne austrjackie są zdania, że w Rosji po wojnie musi przyjść do reform, a te podniosą znaczenie żywiołu polskiego. Żywioł polski, jako najpotężniejszy w Rosji, musi zająć w jej życiu pierwsze miejsce i uzyskać dla siebie dobre warunki bytu.

Mój informator oświadczył, że dla Austro-Węgier — jeżeli tylko zdobędą się na energję i stanowcze działanie — otworzą się po wojnie ros. nowe horyzonty. Koła wojskowe austr. są przekonane, że prędzej czy później przyjdzie do zajęcia przez Austrję zachodnich części Bałkanu, a dotychczasowe zaprzeczenia temu mają na celu jedynie uśpienie czujności narodu tureckiego i dyplomacji zagranicznej.

Czerwony krzyż w Chinach.

Pekin 30 maja. (B. Reutera) Cesarski dekret nakazuje utworzenie Tow. Czerwonego Krzyża w Chinach, które się przyłączy do międzynarodowej konwencji. Ces. skarb ofiarował na to Tow. 100.000 taelów.

TELEGRAMY.

Delegacje.

Budapeszt 30 maja. Na sobotniem plenarnem posiedzeniu del. węg. uchwalono budżet ministerstwa spraw zagranicznych i wyrażono votum zaufania hr. Gołuchowskiemu.

Wiedeń 30 maja. (Tel. wł.) „Mont. Presse“ donosi, że delegacje austr. odbędą plenarne posiedzenia w poniedziałek, wtorek i środę, a del. węg. w piątek i sobotę.

Koła rządowe czynią starania, aby nadzwyczajne kredyty wojskowe uchwalono na plenarnem posiedzeniu jeszcze przed Bożem Ciałem, t. j. we środę.

Wiedeń 30 maja. (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że sesje del. austr. i del. węg. zakończą się równocześnie.

Parlament.

Wiedeń 30 maja. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Montags Revue“ w artykule wstępnym zaznacza, że parlament austr. będzie zwołany pod koniec roku, gdyż kredyty wojskowe będą potrzebne dopiero na wiosnę, zatem rząd nie ma potrzeby śpieszyć się ze zwołaniem parlamentu.

Sejmy.

Wiedeń 30 maja. (Tel. wł.) Rząd zwrócił się do wszystkich wydziałów kraj. z zapytaniem, czy życzą sobie zwołania sejmów na czerwiec, czy dopiero na jesień. Większość wydziałów odpowiedziała, że nie ukończyła jeszcze swoich prac, że zatem woli, aby zwołanie sejmu nastąpiło w jesieni.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.